Ner 171. ROK 1836. CZWARTEK 28 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10. miesięczne zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Marty Gosp. Pann.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swiętosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 6"' 978	† 12°, 4	4,"' 30	Pn. Zachodni slaby	Pochmurno	
27 12	7, 394	† 16, 6	4, 49	Pl. Zachodni sl. by	Chmury	Dészcz
3	7, 369	† 14, 9	4, 88	Połudn iowy slaby	"	Dészcz — Grzmot
9	7, 573	† 14, 1	4, 67	Pn. Zachodni slaby	Pogoda z Chmurami	

Cześć Urzędowa.

Dnia 29 Lipca b. r. o god: 10 rannéj w sukiennicach w rynku miasta Krakowa w exekucyi sądowéj licytacya publiczna odbędzie się, komod, szaf, łóżek, kanap, sukien, żydowskich książek i innych; popołudniu zaś o godzinie drugi tegoż dnia szaf, stołów, źwierciadeł, stołków, kanap, obrazów i innych zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 25 lipca 1836 r.

Skorczyński, kom. sąd.

Pierścień złoty z soliterem bryłantowym, miednica z kubkiem, dwa imbryki, kielich i patyna srebrna, prawnie zajęte, będą dnia 2go sierpnia roku 1836 o godzinie 10 z rana w sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane. O czém podpisany zawiadomiając, w miéjsce i na termin z gotową grubą monetą zaprasza.

Kraków dnie 22 lipca 1836 r.

(2r.) *Dziarkowski*, kom. sąd.

Nro $\frac{9191}{10098}$ *w Warszawie d.* $\frac{8}{20}$ *Mca Paźd.* 1835.

DYREKCYA GŁOWNA
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Stósownie do artykułu 124 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem ogłasza, że Listy Zastawne na summę ogólną zlp. 3300 a wszczególności Lit. D. Nro 126309 na złp. 500 i Lit. E. Nro. 42204 na złp. 200, z kuponami od włącznie pierwszego półrocza 1833 r. tudzież Listy Zastawne Lit. C. Nr. 63680 na zlp. 1000 i Lit. E. Nr. 36780, 36781, 77957, 94959, 97861, 139910, 141608, 142232, z kuponami od włącznie drugiego półrocza 1832 r. posiadaczowi ich Fryderykowi Kleppin w Berlinie zamieszkałemu zaginęły, tak dalece że nikt dotąd do Dyrekcyi Głównéj niezgłosił się po odbiór prowizyów od owego czasu zalegających.

Z powodu wniesionego żądania przez poszkodowanego właściciela o wystawienie duplikatów, wzywa wszystkich którzyby do własności wyrażonych wyżéj z numerów Listów Zastawnych prawa jakowe mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego licząc od daty

pierwszego ogłoszenia w pismach publicznych niniejszego obwieszczenia niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone Listy jako nie istniejące za umorzone uznane, a w miejsce ich duplikaty poszukującemu wydane będą.

Członek Rady Stanu Prezes
(podp.) *Morawski.*
Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(6r.) (podp.) *Drewnowski.*

OGŁOSZENIE.

(Nadesłane z Missyi Ces. Rossyjskiéj.)

Roku 1836 Maja 26 dnia, Kommissyja Likwidacyjna Gubernii Grodzieńskiéj, odebrawszy nowe uwiadomienia o osobach uczęstniczących w byłém buntowniczém powstaniu, których majątki zalecono konfiskować, objawia wszystkim wierzycielom i dłużnikom tychże Osób, oraz Sądowym i Zwierzchniczym Władzom, ażeby stosownie do Najwyżéj utwierdzonych 28 Czerwca 1832 roku Prawideł o Likwidacyi długów Rokoszan, mieszkający w Rossyi i królestwie Polskiém najdaléj w sześć, a zostający w obcych Krajach najdaléj we dwanaście miesięcy, licząc od pierwszego wyjścia z druku tego Ogłoszenia w któréj kolwiek z Gazet, przysłali niniejszéj Kommissyi uwiadomienia: Wierzyciele o swoich protensyjach, dłużnicy o należytościach, a Juryzdykcyje o toczących się w nich Dziełach. —

Osoby należące do buntu, o których niniéjsze czyni się Ogłoszenie i o wyszukaniu majątków ich, czynią się Urzędowe Rekwicye, są następne:

Swisłoczeskiego Bernardyńskiego Klasztoru Xiądz Antoni Romanowski.

Wincenty Nosowicz czyli Nogowicz z Grodzieńskiéj Gubernii. Eustachy i Xawery Chmielewscy, Adolf Szulc. Jan Brandt. Faustyn Sobotkowski. Zygmunt Bergiel.

Członek Kommissyi (podpisano)
Józef *Bielozierski*

— Z Londynu 15 Lipca. —

Wczoraj wypłynęła nowo uzbrojona eskadra pod dowództwem wice-admirała Paget na środziemne morze.

Listy z Stambułu nadeszłe wspominają o zaburzeniach, które miały wybuchnąć w Bulgaryi z przyczyny nadużyć przez wyższych urzędników ponawianych. G. P. S.

— Z Paryża 13 Lipca. —

Angielski konsul w Bajonie ogłosił w dzienniku »*Phare*« list treści następującéj: »Wskutek najniedorzeczniejszych doniesień rozgłoszonych przez gazety francuzkie i angielskie o jenerale Evans, jestem upoważniony zaprzeczyć je i oświedczyć, że nie jest zamiarem rzeczonego jenerała do Anglii wrócić lub też wystąpić ze służby Jmści królowéj hiszpańskiéj:«

Wiadomości z widowni wojny domowej w Hiszpanii, oprócz małych utarczek nie zawierają nic tak ważnego, coby mogło mieć niejaki wpływ na politykę wewnętrzną a tém mniéj zewnętrzną. Chwilowa nieczynność i małe poruszenia stron wojujących dowodzą tylko obawy i niezdatności officerów wyższych. Pomimo to siła karlistów widocznie słabnieje i nie zapewnia ich stronnictwu zwycięzkiego końca wojny.

Listy z Paryża zgadzają się na to, że obecny stan Francyi południowéj zagrożonym jest przez licznych republikanów, z któremi jak się zdaje, połączyli się i legitymiści pod maską republikanizmu. P. Thiers waha się dotąd między doktrynerami i Tiers-partie; ale to położenie nie może długo trwać; prezes ministrów musi się nakoniec oświadczyć albo za przyjaciołmi pana Dupin, pana Guizot albo pana Odilon-Barrot.

— Dnia 14 Lipca. —

Dziś jako w rocznicę zdobycia bastyli, król przyjmował deputacyą z jéj zdobywców złożoną.

Na około nowéj bramy tryumfalnéj dnia 28 lipca rozłożone będą namioty dla b. dawniejszych wojskowych z czasów; każdy z nich otrzymał osobny bilet zapraszający na lipcową uroczystość. Weteran tych starych żołnierzy, marszałek Moncey będzie miał mo-

wę do króla otoczonego familią, jeneralnym sztabem i całą armią osiwiałych towarzyszów broni. Tak zabezpieczony monarcha każe defilować wojsku i gwardyjom narodowym.

Dzisiéjszy *Monitor* zaprzecza pogłoskę o nowym zamachu na życie króla.

Wszystkie gazety prowincyonalne uskarżają się na zabranie listów zawierających mowę obronną Alibauda.

Ojciec Alibaud jest niebezpiecznie chory z przyczyny jego nieszczęścia wiadomego.

Flota turecka płynąca z Trypolis do Tunis zaczyna tu wszystkich niespokoić Rząd wyprawił gońców z rozkazania do naczelników siły morskiéj, ażeby połączyli swoje okręty z eskadrą admirała Hugon, iżby mógł sprzeciwić się wysadzeniu na ląd wójska tureckiego. Słychać że zaszła bitwa morska; gdy jednak Monitor i inne pisma rządowe nie wspominają o tym wypadku, zdaje się że wiadomość ta była zawczesna.

Wszystkie wiadomości z Hiszpanii, donoszą o równoczesnych poruszeniach całéj armii krystynistów w połączeniu z korpusami posiłkowemi; trzeba się więc spodziewać ważnych wypadków. G. P. S.

— *Z Hamburga* 15 *Lipca.* —

Uformowało się tu towarzystwo które assekuruje zboże na galarach Wisłą do Gdańska spławiane, po następujących cenach: z Torunia do Gdańska, $1^0/_0$, z Włocka do Gdańska po $1\frac{1}{2}{}^0/_0$, z Wałszawy do Gdańska po $2^0/_0$ wartości. — Ceny te zważając na znane niebezpieczeństwa tej żeglugi, są nader nizkie. — Wełnę z Polski do Hamburga kanałami spławianą, towarzystwo assekuruje po $\frac{3}{8}{}^0/_0$ wartości. — Dotąd bardzo tu mało wełny Polskiej nowéj strzyży przybyło. Za cienką średnią żądają po 30 sh. za średnią niesortowaną po 27 sh. — Wełna przeszłoroczna choć po zniżonych cenach, z trudnością się sprzedaje. — Z pomiędzy zbóż, rzepak jest najwięcéj poszukiwany. Ofiarują po 144 RTh. za łaszt z dostawą w portach morza Baltyckiego. Cynk popłaca, dają po 15 m b. za partye zaraz do nabycia, a po 13 — 8 sh. z dostawą na wiosnę w r, 1837 a nawet i po tych cenach dostać go nie można. G. C. W.

— *Stambuł* 24 *Czerwca.* —

Przy Dardanellach będzie zgromadzona milicya z Rumelii i z nad brzegów Azyi mniéj széj; wydano już nawet stósowne w tym celu rozkazy. W tym dniach zawinąwszy angielska fregata *Barham* przed Dardanelle, chciała zarzucić kotwicę w zwykłém miejscu, ale dostrzegła, że warownie tureckie kierują przeciwko niéj działa swoje; kapitan téj fregaty był już przygotowany do odpowiedzi na niespodziewane przywitanie z twierdzy, lecz szczęściem, okręt przez poruszenia wiatru został wyprowadzony z obrębu dział tureckich. Przyczyną podobnego wydarzenia jest to, iż dano polecenie, ażeby żadnemu okrętowi nie pozwolić przybijania pod działa zamków, jeżeli nie będzie mieć stósownego na to firmanu, a fregata *Barham* nie miała właśnie tego pozwolenia. G. C. W.

ROZMAITOSCI

Zródło oliwy w Ameryce.

Lat temu dziesięć, wiercąc studnię artezyjską w okolicy Burkesville, celem otrzymania wody słonéj, gdyśmy już byli o 200 stóp głębokości, w skale granitowéj, natrafiliśmy przypadkiem na źródło oliwy czystéj, która natychmiast uformowała fontannę o 12 stóp nad powierzchnię ziemi wytryskującą. Moc téj fontanny, która z początku dawała około 75 garncy płynu na minutę, zmniejszała się stopniowo, atoli przez kilkanaście dni trwała bezprzestannie. Studnia nasza robiona była w bliskości strumyka, który wpada do rzeki Cumberland, oliwa zatem którą fontanna wyrzucała, wpadała do strumyka i długo na powierzchni wód jego widzieć się dawała. Niektórzy z mieszkańców, przez ciekawość, pragnąc się dowiedzieć, czy oliwa a raczej tłustość ta złożona była z części palnych, przytykali doń pochodnię. Lotem błyskawicy zapaliła się ta materya, a mieszkań-

cy zadziwiający mieli widok rzeki gorejącéj, któréj płomienie sięgały wierzchołków drzew a nawet szczytów skał nadbrzeżnych, wzbudzając przestrach i trwogę w mieszkańcach, nieświadomych czynu. Jasność płomienia była tak czysta i żywa jak gazu. Dla doświadczenia innych własności téj tłustości, zachowano ją w baryłkach, lecz po pewnym przeciągu czasu, wszystko wyciekło. Materya ta jest tak ułatwiająca się, że ją niepodobna w beczkach konserwować, i tak wiele w sobie zawiera gazu, że rozsadza beczki, gdy te są szczelnie zamknięte. Kolor jéj zielonawy, lecz wystawiona na powietrze, przybiera kolor ciemny. Zapach zaś ostry i przykry, smak żywiczny.— Przez pewny czas po odkryciu tego źródła, otrzymywano oliwę tę pompując wodę słoną; sądzono przeto, iż ją ciągle tym sposobem otrzymywać będzie można, lecz się zawiedziono. Niema innego sposobu otrzymania jéj, jak tylko czekając na jéj wytryśnięcie, które samo z siebie następuje. Ostatnie wytryśnięcie miało miéjsce 4 lipca 1835 roku i trwało 6 tygodni. Uzbierano w tenczas około 20 beczek oliwy.—Zdaje się, iż wytryskiwanie to przypisać należy działaniu gazu, który usilując wydobydź się tak wysoko, oliwę wyrzuca. —Podczas wybuchu tego, wewnątrz ziemi grzmot słyszeć się daje, a gaz wydobywający się ma kolor płomienisty, tak iż obecnemu zdaje się że studnia jest w ogniu.—Sądzono zrazu że ta oliwa posiada własności lekarskie; wiele osób czyniło z nią doświadczenia.—Jakoż ma ona bydź bardzo skuteczną na romatyzmy, suchoty, kolki, na rany i wszelkie choroby skórne, a szczególniéj w 5 minut leczy spaleniznę, oliwę tę nazwano *Oliwą amerykańską*; słynie ona nadzwyczaj w prowincyach Kentuky i w Ohio. G. C. W.

Stan kobiét u dzikich narodów wielce jest godnym pożałowania, jakto wykazuje się z podań sławnego statystyka Balbi. Najpowabniéjsze dziewczęta Mingrelii, od 13 do 18 lat, nie kosztują nawet po 20 talarów; kobietę dostać można za 12. Młoda Czerkaska kiedy jest urodziwą, a osobliwie rudowłosą, płaci się po 17,000 frank. Dziewczyny u Kaczyzów dostać można za cenę od 5 do 50 owiec lub wołów; musi być coś nadzwyczajnie pięknego, żeby 100 kosztowała. U Kirgizów zwykła cena dojrzałéj dziewczyny jest 50 koni, 15 krów, i 100 owiec, kilka wielbłądów, albo niewolnik z wozem. Dziewczyna u Tunguzów płaci się 200 sztukami bydła; przed 20 laty nie kosztowała tam więcéj tylko 20 reniferów. U Samojedów za dziewczynę płacą 20 reniferami, co na 100 lub 400 frank. przychodzi. U Nogajów w Rossyi mąż kupuje sobie żonę, za klacz. Pan English, który podróżował po Egipcie i Nubii, powiada, iż w krajach barbaryjskich zwykle cena dziewczyny jest koń. Nubijczykowie kupują sobie żony za 36 piastrów, a najpiękniéjsza Beduinka nie płaci się więcéj, jak dwoma wielbłądami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 27 Lipca.

Zawadzki Mikołaj, Rubieński Józef, Kmitowa Salomea, Stańska, Kępiński Karol, z Polski; Domański Franciszek, Jung Franciszek, Reisner Jan, Zboiński Xawery, Dąmbska Salomea, Dąmbski Władysław, Przyborowska Marya, z Galicyi; Landsberger Józef, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gerlach, Kozierowski Jan, Kubiczek Jakób do Galicyi.

Doniesienie.